

*Errare humanum est, perseverare diabolicum* (Błądzić jest rzeczą ludzką, trwać w błędach – diabelską) – tą starorzymską maksymę warto zadedykować autorom projektu rozporządzenia Ministra Sportu i Turystyki w sprawie ewidencji klubów sportowych.

Do rozpatrzenia na najbliższym posiedzeniu Zespołu ds. Edukacji, Kultury i Sportu skierowany został projekt rozporządzenia Ministra Sportu i Turystyki w sprawie ewidencji klubów sportowych. Regulacje zawarte w projekcie są w większości prostym powieleniem obowiązujących obecnie regulacji zawartych w rozporządzeniu Ministra Sportu z dnia 16 stycznia 2006 roku w sprawie ewidencji klubów sportowych, gdyż konieczność wydania nowego rozporządzenia wynika ze względów formalnych - uchwalenia w dniu 25 czerwca 2010 roku nowej ustawy o sporcie, pociągającego za sobą wymóg zbudowania systemu nowych aktów wykonawczych.

Zaopiniowanie projektu powinno zatem być czystą formalnością – jest jednak inaczej. Obecne przepisy praktycznie uniemożliwiały prowadzenie ewidencji klubów sportowych w postaci elektronicznej – mimo to projektodawcy przenieśli do nowego rozporządzenia większość problematycznych przepisów. Zacytować tu należy trzy najbardziej problematyczne rozwiązania:

- zgodnie z §2 ust. 2 organ ewidencyjny prowadzi ewidencję w księdze ewidencyjnej dla klubów sportowych, oraz w systemie informatycznym, na podstawie danych zgłoszonych we wniosku o wpis do ewidencji. Regulacja taka uniemożliwia prowadzenie ewidencji wyłącznie w systemie informatycznym – i to nawet w tych urzędach, które w całości opierają swoje działanie na systemach elektronicznego zarządzania dokumentami;
- zgodnie z §3 ust. 4 w ewidencji prowadzonej w systemie informatycznym zapis elektroniczny jest dokonywany w sposób umożliwiający niezwłoczny odczyt oraz wydruk całości lub części zapisanych danych. Przypuszczać należy, że bez tej – niewątpliwie trafnej – regulacji ewidencja w systemie elektronicznym byłaby prowadzona w sposób uniemożliwiający przegląd wprowadzonych danych;
- zgodnie z §4 ust. 4 zd. 2 zmiany, skreślenia i poprawki [w ewidencji prowadzonej w systemie informatycznym] powinny zapewniać czytelność tekstu przed zmianą i po jego zmianie, zawierając datę oraz imię i nazwisko osoby dokonującej danej czynności. Przepis w takiej postaci praktycznie wyklucza prowadzenie rejestru w oparciu o programy bazodanowe (w ich przypadku nie ma instytucji skreślenia, czy poprawki – dokonywana jest zmiana w odpowiednim rekordzie z zapisaniem w systemie poprzedniej zawartości oraz daty i autora zmiany) – spełnienie ustanowionych wymagań może nastąpić tylko w edytorze tekstu (ewentualnie programie graficznym), gdzie dokonywane skreślenia i poprawki będą dokonywane poprzez graficzne skreślenie... Nie trzeba nikogo przekonywać o bezsensowności takiego rozwiązania.

Związek Powiatów Polskich na posiedzeniu Zespołu zgłosi propozycje odpowiednich poprawek.